MAREK ŻMIGRODZKI

ur. 1946; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, nauka, punkty za pochodzenie, muzyka

Nauka dawała mi szansę zaistnienia

Był egzamin z matematyki i egzamin z polskiego. Nie pamiętam już dokładnie, jakie tam były zadania, ale trzeba było coś napisać i to w miarę nieźle, bo konkurencja była dosyć duża. Oczywiście były też preferencje. Wtedy takie czasy były, że [były miejsca] dla osób pochodzenia chłopskiego, pochodzenia robotniczego i określona pula dla „reszty świata", jak to się mówi, dla wszystkich innych. Ja się na to załapałem, i chyba nie najgorzej napisałem, ale się bardzo denerwowałem. Zdałem maturę, jak miałem szesnaście lat chyba. Matka mnie posłała do szkoły, jak miałem chyba pięć lat, bo nie było co ze mną zrobić w domu i posłała mnie do szkoły. Zdałem maturę, skończyłem szesnaście lat i później studia. Dwadzieścia jeden lat [miałem, jak] skończyłem studia pięcioletnie. Wiedziałem, że muszę się uczyć, że sobie nie mogę pozwolić na różne tam pijaństwa, łajdactwa, czy inne rzeczy, czy na jakiś zaawansowany kontakt z sympatią – to wiedziałem. Bo albo nauka i szansa zaistnienia jakiegoś w życiu, bo teraz pytanie - jak ojciec umarł, to z czego ja będę żył? No, ile będę grał na instrumentach? To się przecież wreszcie skończy, a poza tym później już było trudno wyżyć z muzyki. Znaczy ja byłem grajkiem, nie muzykiem. Nie znałem nut, ale mimo to coś tam w człowieku grało, w duszy grało wtedy.

Data i miejsce nagrania	2017-04-27, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"